

STRZĘPKA? NIE ZNAM TEJ PANI



TOMASZ SZAMBEŁAN

ROZMOWA Z RADOSŁAWEM MOŁONIEM

Monika Strzępka, reżyserka, laureatka Paszportu „Polityki”, przekonywała wczoraj na naszych łamach, że urzędnicy, którym podlega Teatr Polski we Wrocławiu, nie uważają kultury za wartość. Dowodzić tego ma zwolnienie z pracy dyrektora Krzysztofa Mieszkowskiego. Porozmawialiśmy z samorządowcami.

MAGDALENA KOZIOL: „Władze nie mają żadnego pomysłu na ten teatr. Co więcej, urzędnicy nie mają pojęcia, co to kultura. Mylił im się to z prawidłowym używaniem noża i widelca”. Te słowa na FB napisała jedna z najważniejszych reżyserek teatralnych Monika Strzępka. Panu też się to mylił?

RADOSŁAW MOŁOŃ: Nie znam tej pani. Nie będę z nią dyskutował o warsztacie teatralnym. Moim zadaniem jest dbałość o finanse publiczne m.in. instytucji kultury i Teatru Polskiego. Tej pani, która obraziła Barbarę Zdrojewską, używając wulgarnych określeń, nie uwzględniłam. To poziom dyskusji najniższych lotów i na to zgody nie ma, nawet jeżeli jest primadonną teatru. Wierzę, że ona dzisiaj tych słów żałuje. Nikt, nie tylko przewodnicząca Zdrojewska, nie zasługuje na to, by tak ludzi traktować. O panu i marszałku Przybylskim wypowiada się tak: „Wykonali tytaniczną pracę, żeby się pozbyć Mieszkowskiego”. To fakt, że zarząd województwa podjął decyzję o jego zwolnieniu.

- Przez ostatnie dwa lata spotkałem się z dyrektorem kilkanaście razy. Nie rozmawialiśmy o sprawach artystycz-

- On traktuje teatr jak swoją własność - mówi o zwalnianym z Teatru Polskiego dyrektorem Krzysztofie Mieszkowskim wicemarszałek Radosław Mołoń, odpowiedzialny w regionie za kulturę. - Z pieniędzmi się nie liczył



MIECZYSLAW MICHALAK
Teatr Polski budził emocje. Na zdjęciu czerwony protest przeciwko „Golgocie Plinic”

nym, tylko o kondycji finansowej placówki. Wydawało się, że doszliśmy się porozumienia. Myliłem się, Krzysztof Mieszkowski traktuje teatr jak swoją własność. Udowodnił to na jednej z komisji kultury, gdzie poinformował radnych, że jeżeli nie dostanie trzech, czterech dodatkowych milionów złotych na działalność Teatru Polskiego, to będzie go nadal zadłużał. Tym stwierdzeniem niektórych radnych wprawił w osupienie. Mam wrażenie, że dyrektor nie rozumie swojego funkcjonowania w tej placówce. Wolałbym taki scenariusz, kiedy przychodzi do mnie i mówi: „Panie marszałku, zapłaciłem już za prąd, wodę, śmieci, wynajem, czyli wszystkie koszty stale, i nie mam teraz za co grać”. On tego nie robił. A byłaby wówczas

inna sytuacja. Był również jedynym szefem, który na początku roku nie przekazał pracownikom premii. Podległym jednostkom przekazałem na to od 70 do 250 tys. zł. Tylko w Teatrze Polskim ludzie tych pieniędzy nie dostali.

Za co dokładnie wyleciał dyrektor Mieszkowski?

- Za złamanie zapisów kontraktu. Zobowiązał się, że teatru nie zadłuży. Słowa nie dotrzymał i nie zamierzał tego robić.

Ale to nie pierwszy sezon, kiedy Teatr Polski tak funkcjonował.

- O tym, że pożegna się z pracą, mówiło się od lat. Uważam, że najgorzej jest kogoś skreślić od razu, nie dając mu szansy. Krzysztof Mieszkowski dostawał ją wielokrotnie. Teraz jednak

Przewodnicząca i marszałkowie o TP

Barbara Zdrojewska, przewodnicząca sejmiku, nie chciała komentować wypowiedzi Moniki Strzępki, którą reżyserka zamieściła o niej na swoim profilu na Facebooku. - Czekam na oświadczenie, które w tej sprawie przygotowuje marszałek - mówi Zdrojewska.

Marszałek i jego zastępca przygotowali je wczoraj po południu: „Pragniemy wyrazić głębokie ubolewanie nad formą dyskusji nt. sytuacji w Teatrze Polskim zaproponowaną przez współpracującą z Teatrem panią Monikę Strzępkę. Debata publiczna powinna rządzić się pewnymi standardami, które z jednej strony pozwalają zaistnieć każdej argumentacji, z drugiej zaś zapewniają poszanowanie godności i do-

bręgo imienia jej uczestników. Bezpodstawny i pełen niecenzuralnych epitetów atak na panią Barbarę Zdrojewską, Przewodniczącą Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, czy też pełne wulgaryzmów publiczne oskarżenia pod adresem pana Grzegorza Stryńskiego to zaprzeczenie wszystkiego, czym powinna być debata publiczna, a jednocześnie smutny dowód na prawdziwą intencję autorki. Teatr Polski potrzebuje dzisiaj pilnego programu naprawczego. Nie odmawiamy nikomu udziału w debacie na temat przyszłości Teatru, oczekujemy jednak, że dyskusja będzie prowadzona uczciwie, przyzwolnicie i merytorycznie”.

**MARSZAŁEK Cezary PRZYBYLSKI
I WICEMARSZAŁEK Radosław MOŁOŃ**

zarząd powiedział „dość”, tym bardziej że Tauron i PKP wystąpiły o zapłatę zaległości. Inne jednostki takich kłopotów nie mają. Szef Capitolu Konrad Imiela ma na działalność 10 mln zł i liczy każdą złotówkę. Prezydent Rafał Dutkiewicz nie miał problemów, by zwolnić z Wrocławskiego Teatru Współczesnego Krystynę Meissner za niemal 2 mln zł długu. My mamy 19 placówek kultury, w tym operę, i żadna z nich nie naruszyła dyscypliny finansowej.

Ale nie zrobiła dodatkowego spektaklu o marszałku Mołoni. A taki dramat Teatr Polski w 2012 r. przygotował. Był - przypomnę - pokłosiem buntu ludzi zwierzanych z polskimi teatrami przeciwko złemu zarządzaniu i finansowaniu scen. Dyrek-

torów chciał pan zastąpić menedżerami.

- Bawiłem się na tym seansie. Mam dystans do siebie i nigdy nie ingerowałem w tematykę artystyczną. Kolejnego takiego dzieła o sobie raczej nie dołączam. Nikomu chyba nie chciałoby się go przygotowywać ku uciesze dziennikarzy.

Nowy szef Teatru Polskiego dostanie dodatkowe 3-4 mln zł na działalność?

- Nie. Tak nie będzie. Teatr ma dzisiaj 10 mln zł, w tym dodatkowe pieniądze, jakie wypracuje jako zysk - czyli 12,5-13 mln zł.

Scena na Świebodzkim zostanie?

- Nie wiem. To zależy od PKP. o